

WIADOMOŚCI

PARAFII KATEDRALNEJ № 43. ■ Tarnów 23. X. 1938 r. ■ ROK II.

Na niedzielę misyjną.

Kościół Katolicki noszący znamię powszechności, ma prawo rozszerzać się i faktycznie rozszerza się po całym świecie. Apostolstwo we wszelkiej formie oparte o słowa P. J. „idąc na cały świat nauczajcie wszystkie narody i chrzcijcie je", zawsze było naczelnym zadaniem Kościoła. Dzisiaj również. Owszem, w nienotowanym dotychczas stopniu i natężeniu. Wszak obecnego Ojca św. nazywamy „Papieżem misyj". Narody zachodnio-europejskie rywalizują ze sobą w wysyłaniu jak największej liczby misjonarzy, w jaknajwydatniejszym wspieraniu materialnym krajów misyjnych.

Dzisiejsza niedziela jest przeznaczona na wzmożenie w całym świecie modlitw i ofiarności wiernych dla Kościoła powstającego między niewiernymi.

Potrzeby misji są niezmierne i rosną w miarę rozwoju misji. Misjonarzy obcokrajowców rozrzuconych po wszystkich częściach świata jest 14.239, księży tubylców 6.973, seminarzystów w małych i wielkich seminariach 15.979, braci obcokrajowców i tubylców 10.055, sióstr zakonnych 55.349, katechistów i nauczycieli 163.430. Ta podziwu godna armia, organizuje olbrzymią sieć dzieł: kościoły, kaplice, uniwersytety, szkoły, szpitale, przychodnie lekarskie, trędownie, drukarnie, dzienniki. Wszyscy spodziewają się od nas pomocy. Ofiarować kilka groszy jest dla każdego z nas małą ofiarą, lecz drobne datki wszystkich katolików, stworzą potężny fundusz.

Ożywmy nasze kółka Papieskiego Dzieła rozkrzewienia wiary, sekcje misyjne, złóżmy ofiarę na cele misyjne i wszyscy módlmy się o błogosławieństwo Boże dla prac misjonarzy.

Wypominki.

Starodawny to zwyczaj wypominania w Dniu Zadusznym dusz, które od nas odeszły. Czyta się ich nazwiska w dzień Wszystkich Świętych po żałobnym nabożeństwie, czyta się w sam Zaduszny Dzień. Wierni modlą się w intencji tych dusz wspominanych, w ich intencji odprawia się w Zaduszny Dzień uroczyste nabożeństwo. Jest to wspomnienie modlitwy naszych krewnych, przyjaciół i znajomych. Wypominki roczne — to znowu wspomnienia nazwisk zmarłych w każdą roku całego niedzielę, wraz z modlitwą za ich dusze.

W katedrze naszej w intencji dusz wypominanych, przez cały miesiąc listopad odprawia się o godzinie 6 codziennie Msza św., nadto w tym roku w intencji dusz wypominanych, ofiarowane będzie w listopadzie codzienne wieczorne nabożeństwo.

Dlaczego tak?

Ukończyłem zaopatrywanie chorych w Szpitalu — wezwano mnie jeszcze, bym udał się do tych, którzy zmarli ostatnio, by w imieniu Kościoła, pomodlić się nad ich zwłokami, pokropić święconą wodą. Późno już dosyć było, wszedłem do pogrzebowej kaplicy — kilkoro z tych, którzy już ukończyli ziemską wędrówkę spoczywało spokojnie obok siebie, oczekując złożenia ostatecznego w grobie. Odmówiłem nad zwłokami przepisane modlitwy. Rzuciwszy okiem na zmarłych, ujrzałem dziewczę, jak w silnie zaciśniętych palcach tuliło do piersi różaniec perlisty. Objaśniają mnie: to biedna służąca, kilka dni chorowała — zmarła, dobra była, pobożna. Różaniec w jej ręce zaciśnięty wskazywał, iż to Marii dziecko było. Związała się z Marią za życia różańcem — po tym znaku Maria pozna ją i tam w drugim życiu, do niej się przyzna!

A obok w trumnie spoczywał młodzieniec — zdawało się tak, jakoby spał też kilka dni i już trup — powiadają mi. Leżał spokojnie, tylko próżno na jego rękach różańca szukałem. Nie było go tam, nie było ni medalika, ni nawet obrazka! Może zapomnieli do trumny mu włożyć ten znak wiary — niewiem.

Na drugi dzień prowadziłem ze Szpitala pogrzeb na cmentarz. W kaplicy pogrzebowej poznałem, był to pogrzeb młodzieńca, którego wczoraj widziałem bez różańca w trumnie! Gdy już miał ruszać pogrzebowy orszak, ujrzałem przed sobą wieniec z czerwonymi szarfami. Znana nam dobrze ta czerwień choćby z występów pierwszomajowych. Zawahałem się chwilę — co znaczyć mają te barwy tutaj na pogrzebie, czyż i tutaj występują partie? Ruszył pogrzeb. Niesiono krzyż, a za krzyżem wieniec o czerwonych barwach z napisem: Nieodżałowanemu towarzyszowi! Pomyślałem sobie, a więc przychodzi chwila, że i ci, którzy niby nie walczą z wiarą, z religią tylko z serca wiarę wyrywają — przychodzi chwila na tych spod czerwonych sztandarów, iż i oni staną pod krzyżem — nawet z swymi barwami — staną i pójdą za krzyżem tam, gdzie wszystko się kończy co ziemskie, na groby! Tylko czy tym, którzy zmarli pomogą te wieńce co z czerwonymi szarfami?

Ale o czym innym chciałem mówić, wracam do tych zastygłych rąk, na których próżno różańca szukałem. Tak, teraz mi już jasne to wszystko — czerwone szarfy, wszystko mi powiedziały! Nieodżałowanemu towarzyszowi! — co dali ci towarzysze? Co dali na swych zebraniach, tam — gdzie wyrywa się z serca wiarę, gdzie wyśmiewa się wszystko, co łączność ma jakową z Kościołem z Bogiem! I dziwić się nam trzeba, że ten człowiek zbałamucony — złożony na łoże cierpienia nie będzie

szukał pociechy w modlitwie, wszak wmówiono w niego, że to zbyteczne. Dziwić się, iż on nie będzie wyciągał swej ręki, by różaniec mu podano w chorobie. Wszak tam różaniec wyśmiewa się jako zabobon; tego już dzieci się uczy, (dość wspomnieć zakliczyńską kolonię)! To zbyteczne za życia, zbyteczne w chorobie, zbyteczne nawet do trumny. Może szukano w domu Różańca, by włożyć go do ręki zmarłemu — niestety, ten Różaniec wyśmiany, dawno już z domu może wyrzucony. Tak, teraz już nie dziwię się, iż próżno szukałem na tych zastygłych w martwocie rękach Różańca, czy choćby obrazka skromnego! Zbyteczne za życia, zbyteczne po śmierci. Wedle ich mniemania — wystarczy szmaty czerwonej kawałek z napisem: nieodżałowanemu towarzyszowi!

Chyba ten jeden z tysiąca wypadek, dużo mówi. Czy nie tak?

A my święcimy miesiąc październik, miesiąc Różańca św. Nie dopuśćmy, by i na naszych rękach kiedyś po śmierci zabrakło Różańca. Ale nie dopiero po śmierci niech ten Różaniec stanie się nam blizkim. My już teraz zwiążmy się nim za życia silnie z Marią. Różaniec niech będzie często w mych rękach, Różaniec niech będzie w mym domu, (by nie szukano go tam kiedyś próżno), Różaniec niech mi będzie siłą w życiu, niech mi zjednywa pomoc Tej, która przez Różaniec tyle łask zlewa na nasze życie.

Poświęcenie kamienia węgielnego rozbudowy Domu Nieuleczalnych.

Dom Nieuleczalnych przy ul. Starodąbrowskiej, położony na krańcu miasta, tak zawsze cichy, będzie w niedzielę 23 października świadkiem pięknej uroczystości. Odbędzie się poświęcenie kamienia węgielnego, nowej części budynku, skierowanej ku ul. Widok. Poświęcenia dokona JE. Ks. Biskup Dr Franciszek Lisowski o godz. 11·30.

Dom Nieuleczalnych powstał w r. 1905 z inicjatywy nieodżałowanej pamięci Ks. Inf. Stanisława Walczyńskiego, kosztem ofiarności społeczeństwa tarnowskiego. Był ulubionym dziełem Tarnowian — płynęły szczodrze datki, to też stanął dom naprawdę piękny, otoczony ogrodem owocowym i warzywnym.

Nowe skrzydło buduje się przy pomocy naszych rodaków w Ameryce — ale czeka ono również na ofiarność społeczeństwa miejscowego. Przybędzie 14 pokoików i 2 małe werandy. Wskutek rozbudowy, będzie więc można przyjąć przeszło 20 osób więcej. Obecnie przebywa w Zakładzie 34 osoby chore, z tych 14 bezpłatnie. Z powodu szczupłości Domu, nie można było przyjmować dotychczas wszystkich zgłaszających, którzy tak chętnie do Zakładu pukają, prosząc o spokojny kącik i troskliwą opiekę.

Oby Pan Bóg błogosławił budowie. Oby poruszył serca, by ofiarnie pospieszyły z pomocą temu pięknemu dziełu. Przecież chodzi o tych biednych, którzy nieraz całe dziesiątki lat cierpią.

Tydzień Miłosierdzia — kończy się! Co w nim dla biednych uczyniłeś?

Z ksiąg parafialnych.

Ochrzczeni: 1) Irena Dydyńska z Tarnowa. 2) Andrzej Stefański z Tarnowa. 3) Barbara Przybyło, ul. Starowolskiego. 4) Oleksy Aleksander z Tarnowa. 5) Stanisław Gałek, ul. Lwowska. 6) Lucyna Mrówka, ul. Długa. 7) Zdzisław Kucharski z Rzędzina. 8) Irena Samek z Rzędzina. 9) Kazimierz Krakowski z Dąbrówki Szczepanowskiej. 10) Barbara Szczepanik. 11) Józef Michalski. 12) Anna Przeklasa, ul. Nowodąbrowska.

Zgłaszają zapowiedzi przedślubne: 1) Michał Hyczko z Zasania, z Zofią Drewko, ul. Brodzińskiego. 2) Zdzisław Kozub z Mościc, z Stefanią Stoczek, ul. XX. Sanguszków. 3) Piotr Kajmowicz z Poręby Radlnej, z Zofią Nowak z Zawady. 4) Stefan Szablowski, ul. Widok, z Marią Knórowską z Gumnisk. 5) Julian Kurenko, ul. Krakowska, z Konstancją Ryba, ul. Reymonta. 6) Michał Kajmowicz z Zawady, z Katarzyną Malec, ul. Limanowskiego. 7) Władysław Łabno z Zawady, z Marią Tyrka z Poręby Radlnej. 8) Michał Kocoł z Rzędzina, z Stanisławą Michoń z Rzędzina.

Małżeństwo zawarli: 1) Jan Figas z Piotrkowic, z Janiną Jewuła z Rzędzina. 2) Stefan Jurek z Tarnowa, z Stanisławą Skiba, ul. Dreszera. 3) Franciszek Mikoś z Dąbrowy, z Eleonorą Bąk, ul. Krakowska. 4) Roman Legin, ul. Słowackiego, z Marią Kolbusz, ul. Tuchowska. 5) Franciszek Golec z Białej, z Stefanią Tryba z Klikowej. 6) Marcin Toszcz z Tarnowa, z Marią Cekońską z Tarnowa. 7) Piotr Sworszt z Boryczki, z Wiktorią Petrynko, ul. Lwowska. 8) Augustyn Gabriel Gutwein z Mościc, z Marią Katarzyną Poręba z Tarnowa. 9) Jan Sieniawski z Tarnowa, z Ludwiką Padło, ul. Urwana.

Zmarli: 1) Jan Dudeles, lat 32. 2) Julia Darowska z Oględowa, lat 53. 3) Felicja Bernet z Toni, lat 9. 4) Maria Gomółkówna z Tuchowa, lat 28. 5) Franciszek Boruch z Szynwałdu, lat 46. 6) Maria Hanzel z Rzędzina, lat 32. 7) Władysława Ziembińska z Bolesławia, lat 7. 8) Emilia Capek z Bolesławia, lat 5. 9) Jan Albin z Bistuszowy, lat 27. 10) Stanisław Kilian ze Skrzyszowa, lat 44.

Ogłoszenia

Nabożeństwa w niedzielę 23 bm. w Katedrze.

Msze św. o godz. 6, 7·15, 8, 8·30, 9, 10, 12.

Po południu. Nieszpory łacińskie o godz. 3. Nabożeństwo różańcowe o godz. 6.

Zebrania Stowarzyszeń

W Tarnowie — godz. 3 zebranie Oddziału I K. S. M. Ż.

W Klikowej — godz. 2 zmiana różańcowa niewiast, następnie zebrania K. S. K. i K. S. M. Ż.

W Rzędzinie — godz. 2·30 zmiana Róż, następnie zebrania: O godz. 3-ciej K. S. K., o godz. 4-tej K. S. M. Ż., o godz. 5-tej K. S. M.

Kino „Marzenie" — niedziela godz. 11·30 — Akademia misyjna. Wstęp: wolne datki.

Z Tarnowca. Do wspólnego wysiłku w budowie Domu Katolickiego w Tarnowcu dołączyła się i dziatwa wioski, która przygotowawszy szereg miłych niespodzianek, dała sposobność spędzić mile kilka chwil przybyłym gościom, dorzucając w ten sposób nieco ofiarnych cegiełek z grosza na dalszą budowę. Za trud i ofiarny grosz, niech Bóg sowicie zapłaci!

CENA EGZ. 2 GROSZE. PRENUMERATA ROCZNA 1 zł.

Redaktor odpowiedzialny: Ks. Leopold Rachwał. — Wydawca: Urząd Paraf. Katedral. w Tarnowie.
Drukarnia Diecezjalna w Tarnowie.